

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**11 czerwca 2021 roku**

Sąd Okręgowy w Sieradzu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sławomir Górny

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Wawrzyniak

po rozpoznaniu na rozprawie 2 czerwca 2021 roku w Sieradzu

sprawy z powództwa K. K. (1) oraz L. D. reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową matkę K. K. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie oraz świadczenie alimentacyjne

**1. Zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej wpłaty (in solidum) oraz, że odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. ograniczona jest wysokością franszyzy redukcyjnej wynikającej z polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za nr (...) na rzecz K. K. (1):**

**a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 105 000 (sto pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty;**

**b) tytułem odszkodowania kwotę 49 042 (czterdzieści dziewięć tysięcy czterdzieści dwa ) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty;**

**2. Zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej wpłaty (in solidum) oraz, że odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. ograniczona jest wysokością franszyzy redukcyjnej wynikającej z polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za nr (...) na rzecz małoletniej L. D. reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową K. K. (1) świadczenie alimentacyjne po 840 (osiemset czterdzieści) złotych miesięcznie, płatne z góry do 10 – tego dnia każdego miesiąca, do rąk matki dziecka K. K. (1) z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat.**

**3. Oddala powództwa w pozostałym zakresie.**

**4. Znosi wzajemnie koszty procesu między stronami.**

**5. Wydatki tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa uznaje za ostateczne.**

Sygn. akt IV P 6/19

## UZASADNIENIE

W pozwie z 8 kwietnia 2019 roku, K. K. (1) oraz L. D. reprezentowana przez przedstawicielkę ustawową matkę K. K. (1), wniosły o zasądzenie od (...) Sp. z o.o. w W. i Towarzystwa (...) SA w W., z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego co do wysokości dokonanej wpłaty (in solidum):

1. Na rzecz K. K. (1):

a) zadośćuczynienia w kwocie **150 000 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, za doznaną przez powódkę krzywdę w związku ze śmiercią narzeczonego D. D. (1),

b) odszkodowania w kwocie **50 000 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci narzeczonego D. D. (1),

c) odszkodowania w kwocie **20 060 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów pogrzebu i pochówku narzeczonego D. D. (1),

2. Na rzecz L. D.:

a) zadośćuczynienia w kwocie **100 000 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, za doznaną przez powódkę krzywdę w związku ze śmiercią ojca D. D. (1),

b) odszkodowania w kwocie **50 000 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci ojca D. D. (1),

c) świadczenia alimentacyjnego w kwocie po **1 200 złotych** miesięcznie począwszy od 9 sierpnia 2018 r., tytułem pokrycia kosztów utrzymania i wychowania dziecka w związku ze śmiercią ojca D. D. (1), płatnej z góry do rąk matki dziecka K. K. (1), do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, co do rat wówczas wymagalnych oraz w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat na przyszłość.

Roszczeń odszkodowawczych związanych ze śmiercią D. D. (1), życiowego partnera i ojca dziecka, powódki dochodziły w oparciu o materialnoprawną podstawę określoną w art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k. p. (zasada ryzyka), bowiem pozwana (...) Spółka z o.o. Zakład w T., gdzie miał miejsce śmiertelny wypadek przy pracy, jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. W ocenie powódek, w grę może wchodzić także odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (art. 416 k.c., art. 430 k.c.). Zgodnie z art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Przewidziana w art. 446 § 2 k.c. renta powinna być obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Kwestia potrzeb uprawnionego, o których mowa w tym przepisie, nie powinna być wiązana z regulacją obowiązku alimentacyjnego, lecz z powszechnie znanym faktem, że potrzeby uprawnionego z zasady przewyższają możliwości majątkowe i zarobkowe zmarłego. Z tego powodu dochodzi do miarkowania renty przez ograniczenie podlegających rekompensacie w formie renty potrzeb uprawnionego, zatem to możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego determinują zakres potrzeb uprawnionego. Przepis art. 446 § 2 k.c. nie ogranicza natomiast potrzeb uprawnionego jedynie do usprawiedliwionych, należy więc przyjąć, że daje on możliwość zasądzenia wyższej renty niż świadczenie alimentacyjne; wysokość renty, obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, może być wyższa niż świadczenie alimentacyjne ustalone według usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Zdaniem powódek, istotą odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest zrekompensowanie poniesionej szkody w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej. Odszkodowanie przewidziane tym przepisem obejmuje szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty. Są to szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Utrata przez dziecko osobistych starań ojca o jego utrzymanie i wychowanie stanowi przede wszystkim pogorszenie sytuacji życiowej, uzasadniające odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. Jeżeli zaś utrata ta dotyczy także świadczonych przez

ojca dziecka usług, które nie wymagają jego osobistych starań, to powstała w ten sposób szkoda podlega wyrównaniu w drodze renty (zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 1968 r., I CR 654/67, OSNCP 1969, nr 1, poz. 14). Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Szkody takie zachodzą np. w przypadku utraty małżonka, partnera życiowego, ojca lub matki przez małoletnie dzieci. W tym przypadku, jeśli nawet świadczenia podstawowe denata na rzecz najbliższych członków rodziny zostaną zrekompensowane zgodnie z art. 446 § 2 k.c., to jednak pozostanie rozległa dziedzina utraty świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, wychowania itp., których w ramach odszkodowania z art. 446 § 2 k.c. pokryć nie można. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak w pewnym stopniu są szkodami materialnymi, gdyż niektóre czynności z zakresu pomocy, opieki, wychowania itp. mogą być wykonane odpłatnie przez inne osoby. Ścisłe, pieniężne określenie rozmiarów tych szkód jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” na podstawie art. 446 § 3 k.c. Sfera zastosowania art. 446 § 3 k.c. nie ogranicza się jednak tylko do szkód mających choć częściowo charakter materialny, mogą bowiem istnieć szkody, które w ogóle nie mają charakteru materialnego, lecz stanowią pogorszenie sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej zachodzi zatem zarówno wtedy, gdy szkody spowodowane przez śmierć osoby najbliższej mają w pewnym stopniu charakter materialny, wykraczający poza zakres art. 446 § 1 i 2 k.c., jak i wtedy, gdy szkody te takiego charakteru wprawdzie nie mają, lecz polegają na obiektywnym pogorszeniu pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym (zob. wyrok SN z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, LEX nr 6263). W myśl art. 446 § 4 k.c. sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie, o którym mowa w tym przepisie ma za zadanie kompensację krzywdy doznanej w związku ze śmiercią osoby bliskiej. Roszczenie to ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. O ile szkoda materialna jest możliwa do bezpośredniego wyliczenia, to szkodę niematerialną, czyli krzywdę trudno wycenić i oszacować. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy zatem brać pod uwagę stopień cierpienia psychicznego, stopień krzywdy wynikający z utraty pomocy i opieki osoby bliskiej, uczucie osamotnienia i bezsilności wobec trudności życiowych, a także wpływ śmierci osoby bliskiej na samopoczucie i zdrowie uprawnionego. Na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10). Zgodnie z art. 446 § 1 k.c. koszty pogrzebu zmarłego należą się, według ustawy, temu, kto je poniósł. Koszty pogrzebu obejmują wydatki odpowiadające zwyczajom panującym w środowisku, do którego zmarły należał. Do tych wydatków zalicza się koszty: przewiezienia zwłok do miejsca ich pochowania, nabycia i urządzenia grobu, wystawienia nagrobka odpowiadającego zwyczajom środowiska, ofiary na rzecz kościoła.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny i wynika z umowy ubezpieczenia ( art. 822 k.c.). Pozwani odpowiadają na zasadzie in solidum. Odpowiedzialność in solidum podobna jest w konstrukcji do solidarności dłużników z tą różnicą, że brak jest wspólnego przepisu ustawy lub jednej czynności prawnej, która stanowiłaby podstawę odpowiedzialności dłużników. W rezultacie, powodowie mogą dochodzić na różnych podstawach prawnych należnych im świadczeń od jednego z dłużników (pозwanych), od wszystkich razem lub każdego z osobna. Spełnienie świadczenia przez któregoś z nich powoduje zwolnienie od odpowiedzialności za dług drugiego pozwanego.

Powódki zgłosiły ww. roszczenia pismem z 7 stycznia 2019 r., gdzie wezwały do dobrowolnego spełnienia świadczeń. W odpowiedzi, pozwany ubezpieczyciel poinformował pełnomocnika powódek, że przeprowadzi postępowania wyjaśniające w ramach łączącej go ze Spółką z o.o. (...) umowy ubezpieczenia OC, potwierdzonej polisą nr (...). Ostatecznie, pozwany ubezpieczyciel odmówił uznania zasady odpowiedzialności oraz dobrowolnego spełnienia świadczeń na rzecz powódek powołując się na przesłankę egzoneracyjną w postaci wyłącznej winy poszkodowanego D. D. (1). Pozwany pracodawca w ogóle nie zajął merytorycznego stanowiska w sprawie.

Odsetek ustawowych za opóźnienie, w wysokości określonej w art. 481 § 2 k.c., strona powodowa dochodziła od dnia następnego po bezskutecznym upływie 30-dniowego terminu do dobrowolnego spełnienia świadczenia, tj. od dnia 7 lutego 2019 r. (art. 455 k.c. i art. 817 § 1 k.c.). Podjęta przez stronę powodową próba pozasądowego zakończenia sporu nie powiodła się. Tym samym, strona powodowa spełniła wymóg formalny pozwu, o jakim mowa w art. 187 § 1 pkt 3 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 187 § 1<sup>1</sup> k.p.c. strona powodowa oświadcza, że datą wymagalności roszczeń dochodzonych w pozwie jest dzień 7 lutego 2019 r.

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. domagała się oddalenia powództwa w całości, tj. w odniesieniu do wszystkich roszczeń powódek, kwestionując zgłoszone roszczenia zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Ww. pozwana zaznaczyła, że D. D. (1) przeszedł niezbędne szkolenia i posiadał umiejętności w zakresie obsługi przenośników taśmowych, znał działanie tego urządzenia oraz swój zakres obowiązków. Pozwana jako pracodawca, dołożyła aktów staranności, by odpowiednio przeszkolić pracownika do pracy na stanowisku operatora maszyn i urządzeń. Przenośnik taśmowy, przy którym w chwili wypadku wykonywał czynności Pan D. D. (1), był w dobrym stanie technicznym. Pozwana ad 1 poddaje urządzenia odpowiednim przeglądom, aby zagwarantować ich sprawne i bezpieczne funkcjonowanie. W okresie bezpośrednio przed zdarzeniem, 16 czerwca 2018 r., Pozwana dokonała przeglądu maszyn i urządzeń roboczych pod kątem BHP, które jednoznacznie wskazywały na sprawne działanie dozowni i taśmociągów. Ponadto, po dokonaniu stosownej weryfikacji, uznano, że przenośnik taśmowy spełnia minimalne wymagania dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz. U. 2002 r., nr 191, poz. 1596). Wykonywanie czynności operatora urządzenia przenośnika taśmowego polega wyłącznie na obserwowaniu prawidłowości jego działania. Pracownik wykonujący te czynności w ramach wykonywania swoich obowiązków nie musi nawet przechodzić przez furtkę bezpieczeństwa. W sytuacji awarii przenośnika, za którą uważa się także miejscowe zasypanie przenośnika piaskiem, należy zgłosić ten fakt brygadziście, a następnie wykonywać zlecone przez przełożonego czynności. Biorąc pod uwagę przebieg wypadku oraz prawidłowość działania urządzeń i maszyn, pozwana stanowczo zaprzeczyła twierdzeniom strony powodowej, jakoby to w jakkolwiek sposób przyczyniła się do śmierci D. D. (1) i dopuściła się winy w nadzorze nad pracownikiem. W ocenie pozwanej, bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku było działanie samego poszkodowanego. D. D. (1) naruszył obowiązujące w zakładzie pracy zasady BHP, instrukcje postępowania i fundamentalne zasady obsługi przenośnika taśmowego. Poszkodowany, działając samowolnie i wbrew zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy, zdemontował osłonę boczną przenośnika taśmowego. Przy czym, nawet gdyby to nie poszkodowany zdjął osłonę boczną przenośnika taśmowego, powinien on co najmniej zauważyć brak tej osłony i zgłosić ten fakt brygadziście oraz powstrzymać się od wykonywania jakichkolwiek czynności obsługowych do momentu prawidłowego zamontowania tejże osłony bocznej. Dla pozwanej, nie ulega wątpliwości, że D. D. (1) zdawał sobie sprawę z bezwzględного zakazu wykonywania pracy przy włączonym przenośniku taśmowym ze zdjętą osłoną boczną. D. D. (1) wykonywał niesprecyzowane czynności przy włączonym przenośniku taśmowym, ze zdemontowaną osłoną boczną, co również stanowiło rażące naruszenie zasad BHP i zasad wykonywania pracy. Jeśli nawet poszkodowany zauważył jakiegokolwiek nieprawidłowości w działaniu przenośnika taśmowego, na co jednak nie wskazuje materiał dowodowy zgromadzony bezpośrednio po wypadku, to jego rolą nie było usuwanie usterek, czy rozwiązywanie problemów, a wyłącznie powiadomienie o tym brygadzisty. Ponadto, biorąc pod uwagę sposób pracy taśmociągu, nie było jakiegokolwiek możliwości, by D. D. (1) nie zauważył faktu, że taśmociąg ten pracuje i jest włączony. D. D. (1) w wyniku samowolnego działania, znalazł się w niedozwolonym obszarze maszyny - rejonach rolki napędowej taśmociągu, czego bezwzględnie nie powinien był czynić, ponieważ nie jest to miejsce, w którym podejmuje się jakiegokolwiek czynności operatorskie. W efekcie, poszkodowany znalazł się w strefie pracującej maszyny przy świadomym pominięciu istniejących zabezpieczeń i systemów bezpieczeństwa, tj. osłon bocznych i wyłączników krańcowych, które służyły właśnie temu, by zapobiegać wypadkom i wygradzać miejsca niebezpieczne. Zbliżanie dłoni do działającej rolki napędowej, bez wyraźnego celu i bez potrzeby, jest niezrozumiałe i w żaden sposób niezwiązane z wykonywaniem pracy operatora urządzenia.

Pozwana podniosła również, że poczuwa się do społecznej odpowiedzialności wobec najbliższej rodziny poszkodowanego, rozumianej jako pozaprawna powinność udzielenia wsparcia jego córce - L. D., którą jego

tragiczna śmierć dotknęła w szczególny sposób. Wyrazem tego są działania i deklaracje podjęte przez pozwaną przed zawiśnięciem sprawy. Pismem z 27 marca 2019 r. wyraziła gotowość, a od kwietnia 2019 roku podjęła wypłacanie comiesięcznej renty w wysokości 1200,00 zł na rzecz małoletniej L. D., wraz z wyrównaniem od dnia wypadku w kwocie 9 600,00 zł.

Pozwane (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ww. pozwana przyznała, że w oparciu o umowę ubezpieczenia, potwierdzoną polisą nr (...), obejmowała w dacie powstania wypadku ochroną ubezpieczeniową pozwaną (...) Sp. z o.o. Podniosła zarzut wyłącznej winy poszkodowanego jako jedynej przyczyny powstania szkody. Dodatkowo, (...) S.A. zakwestionowała dochodzone pozwem roszczenie zarówno co do jego wysokości, podnosząc zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia szkody oraz fakt, że do zawartej między pozwanymi w sprawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zastosowanie znajduje franszyza redukcyjna w wysokości 4 201,30 zł. Pozwana wyjaśniła, że zgodnie z § 7 ust. 9 OWU, franszyza redukcyjna jest kwotą, do której (...) nie ponosi odpowiedzialności i nie jest zobowiązana do spełnienia jakichkolwiek świadczeń odszkodowawczych.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jest ujawniona w Krajowym Rejestrze Sądowym, gdzie jako przedmiot przeważającej działalności przedsiębiorcy wpisano produkcję wyrobów budowlanych z betonu. Od 1 stycznia 2018 r. do 1 stycznia 2019 r. (...) Sp. z o.o., będąca przedsiębiorcą zajmującym się produkcją i dystrybucją materiałów i surowców budowlanych, w szczególności betonu komórkowego, cegieł sylikatowych, płyt gipsowo-kartonowych, była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności z wyłączeniem odpowiedzialności za produkt i wykonane usługi, w (...) SA w W.. Do zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zastosowanie znajduje franszyza redukcyjna w wysokości 4 201,30 zł. Zgodnie z § 7 ust. 9 OWU, franszyza redukcyjna jest kwotą, do której (...) nie ponosi odpowiedzialności i nie jest zobowiązana do spełnienia jakichkolwiek świadczeń odszkodowawczych (**dowód: bezsporne, wydruk z KRS k. 324 - 332, polisa k. 421 - 428, OWU k. 1133 - 1153**).

D. D. (1) zatrudniony został w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. 2 stycznia 2017 roku. Wymieniony, świadczyć miał pracę na stanowisku operatora maszyn i urządzeń w zakładzie w T.. D. D. (1) był zdolny do wykonywania pracy na powierzonym mu stanowisku, przeszedł szkolenie stanowiskowe i okresowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, zapoznał się z oceną ryzyka zawodowego na zajmowanym stanowisku. Nadzór stanowiskowy nad pracą D. D. (1) sprawował brygadzieta R. R.. Tenże odpowiadał m.in. za organizację pracy na zmianie i koordynowanie pracy na poszczególnych stanowiskach w celu przestrzegania reżimu technologicznego oraz przepisów BHP, kontrolę stanu technicznego maszyn i urządzeń (**dowód: okoliczności bezsporne, akta osobowe k. 335 do 386**).

18 stycznia 2018 roku wydano orzeczenie lekarskie, stwierdzające że wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych D. D. (1) jest zdolny do wykonywania pracy na stanowisku operator maszyn i urządzeń (praca w hałasie, pyłe, pow. 3m, kierowanie suwnicą, praca nocna). Potwierdzenie zdolności do wykonywania pracy na ww. stanowisku na okres od 21.06.2018 r. D. D. (1) uzyskał w dniu 20.06.2018 r. 2 stycznia 2017 r. D. D. (1) odbył instruktaż ogólny a w dniach 02.01.2017 r. do 03.01.2017 r. instruktaż stanowiskowy na stanowisku operator maszyn i urządzeń. 2 stycznia 2017 r. D. D. (1) potwierdził zapoznanie się: z instrukcjami bhp: - przy pracach na wysokości, - wykonywania ręcznych prac transportowych, bezpiecznego składowania i magazynowania, - obsługi maszyn i urządzeń, instrukcja na stanowisku placowy, dozowacz; - z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku operator maszyn i urządzeń/dozowacz, placowy; z instrukcją bezpieczeństwa pożarowego dotyczącego obiektów na terenie zakładu (...) w T.. Szkolenie wstępne ogólne i szkolenie stanowiskowe D. D. (1) przeprowadziła H. G., zajmująca w przedsiębiorstwie stanowisko starszego inspektora ds. bhp. W ramach codziennych obowiązków pracowniczych D. D. (1) dwu bądź trzykrotnie winien udać się do pomieszczenia pod hałdą piasku (potocznie zwanego przez pracowników „bunkrem”) celem sprawdzenia, czy taśmociąg podaje piasek. W sytuacji, kiedy dochodziło do osypywania się piachu z taśmociągu bądź nagromadzenia się piachu pod krótkim taśmociągiem, pracownik winien powiadomić o tym brygadziestę. Wówczas taśmociąg był

wyłaczany poprzez główny wyłącznik, zdejmowano jego osłonę, piach wrzucano na taśmociąg, zakładano osłonę i ponownie uruchamiano taśmociąg. Osłony boczne, z racji rozmiarów, mogły być ściągnięte przez dwie osoby, do zdjęcia osłon końcowych wystarczała jedna osoba. Osłony bębna taśmociągu krótkiego były demontowane w sytuacjach wykonywania naprawy, konserwacji urządzenia.

Na dzień, dwa przed wypadkiem, jakiemu uległ D. D. (1), R. R. będący przełożony D. D. (1) wraz z jeszcze innym pracownikiem na prośbę poszkodowanego udał się do pomieszczenia pod hałdą piasku, celem usunięcia zalegającego piachu. W tym celu zostały wyłączone wszystkie działające urządzenia a następnie zdjęto osłonę z przodu przenośnika, zalegający piach został odsypany na bok, po czym osłony zostały założone z powrotem i ponownie uruchomiono taśmociąg. Osłony końcowe zabezpieczające krótki przenośnik taśmowy są mocowane za pomocą dwóch śrub, dokręcanych za pomocą klucza. W dniu przed wypadkiem, D. G., zajmujący stanowisko mistrza produkcji widział, że krótki taśmociąg miał założone wszystkie osłony, była też sprawna linka wyłącznika awaryjnego. 9 sierpnia 2018 r. R. R. spotkał D. D. (1) na hali produkcyjnej, pracownik nie zgłosił wówczas przełożonemu żadnych nieprawidłowości. Kiedy tego samego dnia R. R. znalazł nieprzytomnego D. D. (1), taśmociąg był wyłączony najprawdopodobniej na skutek zadziałania linki bezpieczeństwa, na której opierało się ciało D. D. (1). Dolna osłona krótkiego taśmociągu była zdjęta i oparta po przeciwnej stronie o ścianę. Pod ścianą była również ustawiona łopata. D. D. (1) zmarł wskutek obrażeń doznanych w wyniku wypadku przy pracy w dniu 09.08.2018 r. o godz. 18.00 (**dowód: orzeczenia lekarskie k. 186, 190 – 191, karta szkolenia wstępnego wraz z programem k. 187 - 188, oświadczenia k. 189, 192, instrukcje obsługi k. 193 – 203, ocena ryzyka zawodowego k. 231 do 277, odpisy skrócone a.s.c. k. 51, 52, protokół z sekcji zwłok k. 209 - 214, sprawozdanie z badania krwi k. 215, zeznania z 27 listopada 2019 r.: H. G. od 00:56:03 do 01:23:39 minuty, R. R. od 02:03:18 do 02:21:43 minuty, M. Z. od 02:21:43 do 02:44:34 minuty, S. K. od 01:53:21 do 02:02:32 minuty, D. G. od 00:14:59 do 00:50:05 minuty**).

Zespół powypadkowy sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 09.08.2018 r. D. D. (1) na terenie zakładu w T., należącego do (...) sp. z o.o. W części dokumentu, opisującego ustalenia okoliczności wypadku stwierdzono, że w dniu 09.08.2018 r. D. D. (1) rozpoczął pracę o godzinie 14.00 na swoim stanowisku pracy jako operator maszyn i urządzeń. Do jego obowiązków należało nadzorowanie i obsługa fragmentu linii produkcyjnej, tj. dozowni wraz z maszynami i urządzeniami powiązanych, tj. linią transportu piasku od hałdy piasku oraz reaktorów. Praca ta miała polegać na obserwowaniu pracujących maszyn i wykonywaniu prac związanych z ich obsługą oraz w razie wystąpienia awarii lub usterki poinformowaniu o tym brygadzysty. Po raz ostatni na terenie zakładu kamery przemysłowe zarejestrowały obecność D. D. (1) o godzinie 16.29, kiedy szedł w kierunku hałdy piasku. Około godziny 17.55 na terenie zakładu brygadzista R. R. spotkał teścia D. D. (1), zaniepokojonego niemożnością telefonicznego skontaktowania się z zięciem. R. R. rozpoczął poszukiwania D. D. (1), który został odnaleziony w piwnicy pod hałdą piasku na końcu przenośnika taśmowego. Lewa ręka D. D. (1) była wciągnięta pomiędzy bęben przenośnika taśmowego a taśmę przenośnika. Głowa była dociśnięta do taśmy gumowej i osłony bębna przenośnika, wykonanej z metalowej siatki. Ciało nieprzytomnego poszkodowanego leżało obok przenośnika, pod nim znajdowała się zerwana linka wyłącznika awaryjnego. R. R. zaalarmował innych pracowników zakładu, próbując następnie odkręcić osłony bębna napinającego i wyciągnąć D. D. (1). Czynność ta była kontynuowana w obecności wezwanych na miejsce strażaków. Na miejscu zdarzenia stwierdzono, że osłona boczna przenośnika zabudowana bezpośrednio przy osłonie bębna, w miejscu, w którym został pochwycony D. D. (1), była zdjęta i stała oparta o ścianę. W ocenie zespołu powypadkowego, do wypadku doszło wskutek wykonywania przez D. D. (1) niesprecyzowanych czynności na przenośniku taśmowym w ruchu przy zdjętej osłonie, co w konsekwencji doprowadziło do pochwylenia i wciągnięcia do przenośnika ręki D. D. (1) i następnie jego śmierci. Zespół powypadkowy ustalił, że poszkodowany musiał sam ściągnąć osłonę i uruchomić przenośnik pod hałdą piasku i świadomie przystąpić do wykonywania niesprecyzowanych czynności przy przenośniku będącym w ruchu. Po wejściu do strefy pracy przenośnika pod hałdą piasku przez furtkę wyposażoną w wyłącznik krańcowy, przenośnik oraz wszystkie pozostałe maszyny i urządzenia wyłączają się automatycznie. Wobec braku świadków zdarzenia oraz innych środków dowodowych nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie, co poszkodowany robił w chwili wypadku, w jakim celu zdjął osłonę oraz dlaczego włożył rękę pomiędzy bęben a taśmę przenośnika w ruchu, tj. bez zatrzymania urządzenia. Zaznaczono, że D. D. (1) nie otrzymał od

brygadzysty R. R. polecenia czyszczenia przenośnika, zwłaszcza że nie ma potrzeby czyszczenia bębna w miejscu w którym doszło do wypadku, tj. pomiędzy taśmą a bębniem przenośnika. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej miejsca wypadku zespół stwierdził, że jedna z osłon bocznych, tuż przed osłoną bębna napinającego w miejscu pochwycenia i wciągnięcia D. D. (1) była ściągnięta i oparta o ścianę a linka wyłączenia awaryjnego była zerwana w miejscu łączenia. Na podstawie relacji świadków, zdjęć z miejsca wypadku oraz w oparciu o rodzaj obrażeń zespół powypadkowy stwierdził, że przenośnik taśmowy zatrzymał się w wyniku zadziałania linki wyłączenia awaryjnego. Ustalono także, że w dniu wypadku na pierwszej zmianie między 6.00 a 14.00 wszystkie osłony były założone, znajdując się na swoim miejscu. Zespół powypadkowy uznał, że D. D. (1) musiał sam ściągnąć osłonę, uruchomić przenośnik poziomy pod hałdą piasku i wykonywać pracę na przenośniku w ruchu, co jest niezgodne z instrukcją obsługi sit wibrujących, taśmy gumowej i podawaczy pod hałdą piasku. Zespół powypadkowy ustalił, że do wypadku doszło na skutek nieuprawnionego zdjęcia osłony przez poszkodowanego pracownika a następnie wykonywania przez niego niesprecyzowanych, niestandardowych czynności przy przenośniku taśmowym będącym w ruchu, co w konsekwencji doprowadziło do pochwycenia i wciągnięcia ręki poszkodowanego do przenośnika taśmowego i jego śmierci przez gwałtowne uduszenie na skutek unieruchomienia klatki piersiowej. Zespół nie stwierdził nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy a w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia jak również nie stwierdził, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Uznano, że zdarzenie jakiemu uległ D. D. (1) jest zdarzeniem nagłym, spowodowanym przyczyną zewnętrzną powodującą uraz i nastąpiło w związku z pracą – wyczerpuje więc wymogi definicji wypadku przy pracy **(dowód: protokół powypadkowy k. 36 - 41)**.

13 listopada 2018 r. Inspektorat Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Ł. Oddział w S. sporządził protokół kontroli zakładu w (...) sp. z o.o. w związku z informacją przekazaną przez funkcjonariusza Policji o zaistniałym w dniu 09.08.2018 r. śmiertelnym wypadku przy pracy z udziałem D. D. (1). W protokole wskazano m.in., że do przyczyn wypadku D. D. (1) należy zaliczyć m.in. brak właściwego nadzoru nad wykonywaniem pracy operatora maszyn i urządzeń dozowni ze strony osób nadzoru, tj. w dniu 09.08.2018 r. brygadzysty R. R.. Zgodnie z zakresem zadań i obowiązków R. R. odpowiadał m.in. za: – organizowanie pracy na zmianie i koordynowanie pracy na poszczególnych stanowiskach w celu przestrzegania reżimu technologicznego oraz przepisów bhp, - kontrolę stanu technicznego maszyn i urządzeń, - organizowanie pracy w sposób zabezpieczający przed wypadkami; nadto jako osobę kierującą pracownikami obowiązywały go zasady, wynikające z art. 212 k. p. Stwierdzony w dniu wypadku brak trzech osłon na elementy ruchome (rolki) taśmociągu w rejonie lejów spustowych oraz brak pełnej osłony na przekładnię pasową napędu wibratora przy długim leju spustowym piasku (osłona na wysokości ok. 1,5 m była odgięta o około 20 cm, w sposób umożliwiający włożenie ręki) wskazują, że nadzór brygadzysty R. R. nad pracą przy obsłudze przenośnika taśmowego (krótkiego) pod hałdą piasku w pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku na drugiej zmianie w dniu 09.08.2018 r., nie był wykonywany w sposób poprawny. Stwierdzony w dniu wypadku brak trzech osłon przy przenośniku taśmowym (krótkim) w rejonie lejów spustowych oraz zdjęta osłona przy bębnie napinającym może wskazywać na tolerowanie ze strony osób sprawujących nadzór odstępstw od przepisów bhp. Biorąc pod uwagę, że osłony te są mocowane do konstrukcji przenośnika za pomocą śrub, do odkręcenia których niezbędny jest właściwy klucz, którego nie znaleziono na miejscu zdarzenia, okoliczność ta może sugerować, że niektóre z osłon nie były właściwie mocowane do konstrukcji taśmociągu z uwagi na potrzebę ich częstego usuwania, np. w celu usuwania przesypanego poza taśmociąg piasku **(dowód: protokół kontroli PIP k. 42 - 50)**.

W opinii sporządzonej dla potrzeb postępowania prowadzonego przez KPP w Ł. w związku ze śmiertelnym wypadkiem D. D. (1), biegły K. G. dokonał analizy linki bezpieczeństwa, stanowiącej element systemu zabezpieczenia taśmociągu, przy którym doszło do wypadku. Linka ta jest wykonana ze stali o średnicy 2mm w osłonie z tworzywa sztucznego. Funkcjonowanie systemu zabezpieczenia działało w ten sposób, że jeden koniec linki zamocowany był do stałego elementu przenośnika a drugi do wyłącznika bezpieczeństwa, przez co każde pociągnięcie za linkę bezpieczeństwa lub nacisk boczny powodowało jej naprężenie, następnie przemieszczenie linki oraz w efekcie zadziałanie wyłącznika bezpieczeństwa i wyłączenie napędu przenośnika taśmowego. Biegły przeanalizował dostarczoną mu linkę, będącą w dwóch częściach. Biegły stwierdził, że wraz ze wzrostem nacisku na przedmiotową

linkę rośnie siła rozciągająca linkę, której najsłabszym elementem zamocowania było jej łączenie zaciskami linkowymi. Działanie siły rozciągającej linkę po osiągnięciu krytycznej wartości doprowadziło do rozłączenia (wyślizgnięcia) jednego końca linki z zacisku śrubowego, do czego doszło już po zadziałaniu wyłącznika bezpieczeństwa. Biegły uznał, że stwierdzone uszkodzenie linki powstało po zadziałaniu wyłącznika bezpieczeństwa na skutek nadmiernego napięcia (naciągnięcia) linki bezpieczeństwa powstałego na skutek nacisku na linkę ciała poszkodowanego. Po zadziałaniu elektrycznego wyłącznika bezpieczeństwa pociągniętego linką bezpieczeństwa taśma przenośnika nie została natychmiast unieruchomiona, lecz siłą bezwładności mogła przemieszczać się przez 3 do 5m. (**dowód: opinia biegłego K. G. k. 476 do 483**).

Osłony zabezpieczające taśmociąg „krótki” w dole zasypowym nie były zamontowane przez producenta na stałe do ich konstrukcji montażowej; elementy osłon o dł. po ok. 2,0 m są nasadzane w rury przyspawane do konstrukcji taśmociągu i zabezpieczane śrubą kontruującą z użyciem klucza imbusowego o rozmiarze 5 mm. Osłony można zdemontować również w czasie pracy taśmociągu po uprzednim poluzowaniu/odkręceniu śrub kontruujących z użyciem klucza imbusowego. **W czasie oględzin, przed demontażem, jedną ze śrub biegły poluzował ręką bez użycia klucza.** Zmarły pracownik, w dniu zdarzenia, mógł dokonać zdjęcia osłony bez użycia narzędzi, jeżeli wcześniej, podczas montowania, śruby kontruujące nie były dokręcone z odpowiednią siłą momentu. Osłony taśmociągu w dole zasypowym nie były wykonywane przez producenta, zostały wykonane przez użytkownika (na zlecenie użytkownika) po zainstalowaniu taśmociągu w miejscu jego pracy (**dowód: opinia biegłego B. D. k. 800 – 855**).

Biegły z dziedziny BHP ustalił, że wypadek wydarzył się w piwnicy w tzw. pomieszczeniu „bunkra”, pod hałdą piasku na końcu przenośnika taśmowego tzw. „krótkiego” w okolicy najniższej położonej części pomieszczenia. Lewa ręka pokrzywdzonego została pochwyciona i wciągnięta w strefę niebezpieczną (taśmę nabiegającą na bęben zwrotny przenośnika taśmowego). Spowodowało to uwięzienie pokrzywdzonego (lewej ręki wraz z częścią barkową). Ciało pokrzywdzonego zostało dociśnięte do bębna zwrotnego i konstrukcji nośnej przenośnika, głowa nie została uwięziona, tułów znajdował się pomiędzy bębniem zwrotnym a pierwszą rolką prowadząca przenośnika taśmowego. D. D. (1) poniósł śmierć (wg sądowno-lekarskiej sekcji zwłok przyczyną jego śmierci stało się „uduszenie gwałtowne na skutek unieruchomienia klatki piersiowej”). W pomieszczeniu gdzie doszło do wypadku zapewniono oświetlenie elektryczne. Przenośnik ustawiony był wzdłuż tunelu i podawał materiał w kierunku - ku górze, do pochwylenia musiało dojść w dolnej części nabiegania taśmy na bęben napinający przenośnika. Bęben napinający, przy którym doszło do wypadku, zbudowany był w ten sposób, że wyposażono go w dwie osłony tj., osłonę w postaci nakładanej od góry „klatki” (dalej nazywaną osłoną klatkową) i **osłonę „siatkową”** (dalej nazywaną osłoną siatkową) składającą się z dwóch zespalanych segmentów. Taka budowa osłony klatkowej i osłon siatkowych (o ile je stosowano) chroniła przed bezpośrednim dostępem do niebezpiecznej strefy bębna napinającego przenośnika taśmowego na którym doszło do wypadku. Osłona siatkowa jaką zastosowano w ww. przenośniku posiadała element mocujący w postaci śrub i zespołu gniazdo-sworzeń, który nie powodował, że po odkręceniu śrub, osłona nie pozostawała w miejscu zamknięcia. W związku z powyższym, zastosowane osłony siatkowe mocowane za pomocą zespołu gniazdo-trzpień nie spełniały wymagań określonych §56.4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Pomimo powyżej niezgodnej z normami budowy osłony w kwestii **„pozostawiania w miejscu po odkręceniu śrub”**, to biorąc pod uwagę ciężar i gabaryty osłony oraz konieczność unoszenia jej nad „linką bezpieczeństwa” nie można stwierdzić, że osłona ta była łatwo demontowalna. W momencie wypadku osłona siatkowa mocowana w zespole gniazdo-sworzeń, która powinna być umieszczona bezpośrednio przy bębnie napinającym przenośnika nie była stosowana.

D. D. (1), aby dojść do miejsca w którym doszło do wypadku, musiał przejść przy elementach sterowniczych uruchamiania i wyłączania przenośnika „krótkiego”, wzdłuż przenośnika zainstalowana była linka wyłączania przenośnika. Zakładając nawet, że osłona bębna napinającego była zdjęta, D. D. (1) musiał dojść w pobliże strefy niebezpiecznej pracującego przenośnika krótkiego bez powiadomienia o zagrożeniu osób bezpośredniego nadzoru. D. D. (1) był przeszkolony w dziedzinie bhp na stanowisku pracy zapoznany z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą oraz z zasadami postępowania w przypadku awarii lub widocznych wad maszyn, odbył również



przeszkolenie ogólne i okresowe w dziedzinie bhp oraz potwierdził zapoznanie z obowiązującymi w zakładzie instrukcjami - mówiącymi m.in. o sposobie postępowania w czasie zauważonych uszkodzeń lub usterek.

**Bezpośrednią przyczynę wypadku**, przyczynę leżącą po stronie człowieka, stanowiła **obecność uszkodzonego w pobliżu strefy niebezpiecznej pracującego przenośnika krótkiego bez powiadomienia osób pełniących nadzór**, co stanowiło **przyczynę obciążającą uszkodzonego** i było naruszeniem przez niego przepisów i zasad BHP zwartych w Kodeksie pracy, aktach wykonawczych oraz w Instrukcji roboczej obsługi sit wibrujących, taśmy gumowej i podawaczy pod hałdą piasku opracowanej przez pracodawcę. **Brak było jakichkolwiek nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy**, które mogłyby stanowić bezpośrednią przyczynę wypadku. Osłona siatkowa przenośnika krótkiego, dzięki swojej budowie, **chroniła przed bezpośrednim dostępem do niebezpiecznej strefy bębna** napinającego przenośnika taśmowego, przy którym doszło do wypadku oraz **spełniała wymagania** § 15 ust. 3 i 4 rozporządzenia w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy. **Nie była łatwa do zdemontowania**, z uwagi na swój ciężar, gabaryty i konieczność jej uniesienia ponad linkę bezpieczeństwa, a w związku z tym osłona ta **spełniała wymagania** § 56 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Przed **wypadkiem wszystkie osłony** siatkowe taśmociągu krótkiego **były zamontowane**. Przenośnik taśmowy **nie musiał posiadać sygnalizacji ostrzegawczej akustycznej ani optycznej** informującej o jego uruchomieniu. **Linka bezpieczeństwa była sprawna i zadziałała prawidłowo**, a po zadziałaniu na nią, układ wyłączenia maszyny zatrzymał przenośnik. W tym zakresie nie miał znaczenia dla prawidłowości działania linki fakt, że składała się ona z dwóch połączonych odcinków. **Praca jaką wykonywał uszkodzony**, nie była pracą szczególnie niebezpieczną, nie wymagała wykonywania jej przez co najmniej 2 osoby, nie wymagała stałego nadzoru **pracodawcy, a charakter pracy Uszkodzonego został** prawidłowo zaszeregowany przez pracodawcę. Jednakże, co podkreślił biegły, nadzór brygadzysty R. R. nad pracą przy obsłudze przenośnika taśmowego (krótkiego) pod hałdą piasku w pomieszczeniu „bunkra”, na zmianie II-iej (od godziny 14-iej) w dniu wypadku nie był wykonywany w sposób poprawny. Co prawda, jak wynika z zeznania do protokołu przesłuchania w dniu 29.08.2018 r., R. R. wykonywał dnia 09.08.2018 r. prace transportowe z użyciem suwnicy na magazynie, to jednak zgodnie z zakresem swoich obowiązków powinien również zainteresować się stanem przestrzegania przepisów i zasad bhp przez podległych mu pracowników. Tymczasem, jak wynika z ustaleń kontroli na podstawie wyjaśnień złożonych przez niego w dniu 14.08.2018 r. członkom zespołu powypadkowego, około godziny 16-iej dokonał on obchodu w hali produkcyjnej i około godziny 17<sup>(30)</sup> wykonywał ponowny obchód hali produkcyjnej. Następnie jak wynika z treści protokołu powypadkowego oznaczonego numerem (...) „Okolo godziny 17<sup>(55)</sup> brygadzysta R. R., w trakcie wykonywania obchodu zakładu, przechodząc obok otwartych drzwi warsztatu, zauważył prywatny samochód...” i wówczas zmuszony został do zainteresowania się pracą wykonywaną na „dozowni” i pracującego tam D. D. (1)”. Wynika z tego jednoznacznie, że obchód w części zakładu odnoszącej się do dozowania dokonany został dopiero po godzinie 17<sup>(30)</sup>, a został wręcz wymuszony. Dodatkowo, w dniu zdarzenia, brygadzysta zmarłego pracownika zorganizował stanowisko pracy przy obsłudze przenośnika taśmowego „krótkiego” niezgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez trzech osłon na elementy ruchome (rolki) taśmociągu w rejonie lejów spustowych oraz brak pełnej osłony na przekładnię pasową napędu wibratora przy drugim leju spustowym piasku co obrazuje dokumentacja fotograficzna sporządzona przez funkcjonariuszy policji po zdarzeniu wypadkowym dnia 09.08.2018 r. Dla biegłego stanowi to naruszenie § 55 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zmianami oraz z 2011 r. Nr 173, poz. 1034).

W ocenie biegłego, bezpośrednią przyczyną, wynikającą z nieprawidłowości leżących po stronie techniki był **brak osłony siatkowej przenośnika „krótkiego”** chroniącej przed dostępem do strefy niebezpiecznej nabiegania taśmy na bęben napinający przenośnika w czasie jego pracy. Przenośnik był wyposażony w osłonę chroniącą przed bezpośrednim dostępem do w/w strefy niebezpiecznej, jednak w czasie pracy (ruchu) przenośnika, osłona siatkowa w miejscu gdzie doszło do wypadku nie była stosowana. W czasie ruchu przenośnika D. D. (1) znajdował się w pobliżu strefy niebezpiecznej. Przed wypadkiem D. D. (1) dokonano modernizacji przenośnika krótkiego -

zamontowano osłony chroniące cały przenośnik w tym strefę niebezpieczną nabiegania taśmy na bęben zwrotny. Jak ustalono, modernizacja nie była w pełni poprawnie wykonana. Nieprawidłowości dotyczyły mocowania osłon oraz umiejscowienia elementów sterowniczych w strefie chronionej przez furtkę z wyłącznikiem krańcowym.

Pośrednią przyczyną wynikającą z nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy było dopuszczenie do eksploatacji przenośnika taśmowego krótkiego z niezgodnościami dotyczącymi niewłaściwej budowy elementów mocujących osłony siatkowe mocowane w zespole gniazdo-sworzeń i „pozostające w miejscu po odkręceniu śrub”, elementów sterowniczych uruchamiania i wyłączania przenośnika „krótkiego” zainstalowanych w żeliwnej tablicy w strefie chronionej „furtką” z zainstalowanym „wyłącznikiem krańcowym”, wyłącznika krańcowego zainstalowanego przy furtce (pełniącego funkcję osłony blokowanej) w tunelu pod stosem piasku z możliwością łatwego jego obejścia. Aby przejść do tablicy sterowniczej przenośnika „krótkiego” za każdym razem blokowano ww. krańcówkę, tak więc obejście stosowania w/w krańcówki było łatwe, nieczytelnego oznakowania elementów sterowniczych przenośnika „krótkiego”. Wszystkie powyższe nieprawidłowości powodowały, że eksploatacja przenośnika możliwa była wyłącznie przy naruszeniu przepisów i zasad bhp. Niestosowanie się do obowiązujących przepisów bhp w tym zakładowych instrukcji obsługi maszyn przez pracowników nadzoru było dodatkowo negatywnym przykładem obsługi maszyn dla personelu niższego szczebla. Ważnym elementem był również fakt związany z budową elementów mocujących osłony. Fakt pozostawiania osłon w miejscu nawet bez elementu mocującego ( śrub) mógł powodować, że oględziny maszyn dokonywane przez nadzór mogły nie wykazać nieprawidłowości związanej z trwałym zamocowaniem osłon przy użyciu narzędzi. Dodatkowo, elementy sterownicze uruchamiania i wyłączania przenośnika „krótkiego” zainstalowane w żeliwnej tablicy znajdowały się w strefie chronionej „furtką” z zainstalowanym „wyłącznikiem krańcowym”. Działanie w/w furki z wyłącznikiem krańcowym polegało na tym, że po otwarciu furki następowało wyłączenie przenośnika pełniło funkcję osłony blokowanej. Taka konstrukcja zabezpieczenia nie pozwalała na uruchomienie przenośnika „krótkiego” bez pozostania w strefie pracy przenośnika. Każda próba wyjścia ze strefy pracy przenośnika (strefy chronionej) wymagała otwarcia furki co powodowało wyłączenie przenośnika. Aby wejść w strefę pracy przenośnika D. D. (1) zablokował mechanicznie - wyłączył ze stosowania krańcówkę furki. Polegało to na „oszukaniu układu sterowania” w ten sposób, że układ sterowania przenośnika działał tak jakby furtka była zamknięta. Tym samym przy eksploatacji przenośnika „krótkiego” D. D. (1) musiał podejmować niedozwolone sposoby pracy tj. „obchodzenia zastosowanych zabezpieczeń - blokowania systemów bezpieczeństwa”. Niezgodność ta trwała nie tylko w dn. 09.08.2018r. (**dowód: opinia biegłego z dziedziny BHP k. 966 – 1042**).

D. D. (1), ur. (...), był narzeczoną K. K. (1), ur.(...) oraz ojcem L. D., ur. (...) K. K. (1) poznała D. D. (1) w maju 2015 r. za pośrednictwem wspólnych znajomych. Miała wtedy 19 lat i uczyła się. Partner był od niej o 7 lat starszy. Od razu się w sobie zakochali. Postanowili, że będą razem pomimo, że rodzice K. K. (1) początkowo nie popierali tego związku i odradzali córce wiązanie się z D. D. (1). Doprowadziło to do napięć w rodzinie Państwa K., które zaowocowały tym, że w listopadzie 2015 r. K. K. (1) wyprowadziła się z domu i zamieszkała w domu rodzinnym D. D. (1) w miejscowości W. nr (...). Po kilku miesiącach narzeczeni postanowili wynająć mieszkanie i rozpocząć wspólne życie na własny rachunek. Na początku finansowo pomogli im rodzice K. K. (1). Oboje wówczas pracowali: K. K. (1), jako barmanka w K. a D. D. (1) w firmie (...) w P.. Narzeczonego każdego wieczoru przyjeżdżał po nią po pracy, gdyż nie chciał aby sama w nocy wracała do domu. Kiedy K. K. (1) w marcu 2016 r. dowiedziała się, że jest w ciąży oboje byli bardzo szczęśliwi z tego powodu. Po kilku tygodniach K. K. (1) poroniła. D. D. (1) w tym okresie był dla niej bardzo dużym wsparciem. Starał się spędzać z nią jak najwięcej czasu. Ponownie w ciążę K. K. (1) zaszła we wrześniu 2016 r. Oboje bardzo bali się, żeby nie powtórzyła się sytuacja sprzed kilku miesięcy, kiedy to doszło do poronienia. Z obawy aby tak się nie stało K. K. (1) poszła na zwolnienie lekarskie. Narzeczeni ponownie zamieszkali z rodziną. D. D. (1) w W. nr (...). 2 stycznia 2017 r. D. D. (1) rozpoczął pracę w firmie (...) Sp. z o.o. w Zakładzie w T.. Razem z rodzicami K. K. (1) postanowili kupić dom, aby mogły w nim w przyszłości zamieszkać dwie rodziny. W listopadzie 2016 r. znaleźli odpowiedni dom w Ł. przy ul. (...). Na jego zakup zaciągnęli kredyt. Dom wymagał kapitalnego remontu. Prace remontowe wykonywali D. D. (1) oraz ojciec K. K. (1), C. K., który z zawodu jest hydraulikiem. Na początku chcieli wyremontować dwa pokoje aby młodzi mogli zamieszkać w nich po urodzeniu się dziecka. Plan ten udało się zrealizować. L. D. urodziła się w (...). Urodziny córki były dla D. D. (1) wielkim szczęściem. Był bardzo dumny z tego faktu. Rodzice razem z córką opuścili szpital w dniu 14 maja 2017 r. Od razu pojechali do domu w Ł.. Pojawiły się problemy ze stanem zdrowia

dziecka. Okazało się bowiem, że L. D. nie słyszy. Rodzice dziecka byli tym faktem bardzo przybiti. Również wtedy D. D. (1) starał się z całych sił wspierać swoją narzeczoną. Po miesiącu okazało się, że obawy te były płonne i dziecko jednak słyszy. D. D. (1) każdą wolną chwilę poświęcał córce. Starał się w miarę swoich możliwości wyręczać K. K. (1) w obowiązkach związanych z opieką nad dzieckiem. Jednocześnie razem z C. K. sukcesywnie remontował pozostałe pomieszczenia w domu. D. tak wyremontował pokoje, żeby się wprowadzić i nie płacić za wynajem. Dach domu był robiony już po śmierci D.. Plan był taki, że we wrześniu 2018 r. mieli kupić auto, wziąć pożyczkę zakładową w (...). Chcieli wziąć ślub w USC, nie robić wesela. W dniu 4 sierpnia 2017 r. zmarła A. D.. D. D. (1) był załamany po śmierci matki. W tym okresie mógł liczyć na wsparcie swojej narzeczonej oraz jej rodziny. Po okresie żałoby sytuacja rodziny zaczęła się powoli stabilizować. D. D. (1) pracował w firmie (...), a jego narzeczona zajmowała się dzieckiem oraz prowadziła dom. Narzeczeni zaplanowali ślub w czasie wakacji w 2019 r. Wypadek z dnia 9 sierpnia 2018 r. zniweczył te plany. Śmierć D. D. (1) była dla jego narzeczonej olbrzymią tragedią. Spowodowała nieodwracalne straty, poczucie krzywdy i osamotnienia. Ból po jego stracie był dla K. K. (1) nie do zniesienia. Poza naturalnym w takiej sytuacji bólem i cierpieniem doszło także do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i materialnej jego narzeczonej oraz córki. K. K. (1) przeżyła załamanie nerwowe. Przez cały czas towarzyszy jej dojmujące uczucie braku ukochanej osoby oraz osamotnienia. Bezpowrotnie straciła poczucie bezpieczeństwa i oparcia, które dawał jej D. D. (1). Nieprzerwanie korzysta z pomocy psychoterapeuty P. S.. Została sama z dzieckiem, które bardzo często choruje. Miesięczny koszt utrzymania L. D. kształtuje się przeciętnie na poziomie ok. **1 200 zł**. Kiedy dziecko jest chore wówczas wydatki są większe. Po śmierci narzeczonego znacznie pogorszyła się sytuacja majątkowa K. K. (1). Straciła poczucie stabilizacji finansowej. Początkowo otrzymywała zasiłek dla bezrobotnych w kwocie 480 zł, który był jej wypłacany do maja 2019 r. oraz z zasiłek z MOPS dla osoby samotnie wychowującej dziecko w łącznej kwocie 288 zł. Otrzymuje ponadto świadczenie wychowawcze w kwocie 500 zł miesięcznie na dziecko. Miesięczne wydatki K. K. (1) to: 70 zł - telefon; 34 zł - wywóz śmieci; 200 zł - spłata kredytu; 200 zł - zakup paliwa; 150 zł - koszt wyżywienia; 80 zł - chemia, kosmetyki; 100 zł - opał na zimę; 50 zł - energia elektryczna; 25 zł - woda; 50 zł - dodatkowe wydatki.

Powódka i narzeczoney mieli wspólny budżet. Jak D. dostawał wypłatę to zawsze dawali rodzicom na połowę kredytu, na prąd, wodę, spłacali długi partnera u komornika. Resztą razem gospodarowali. Powódka pracowała jako kelnerka, potem pracowała w sklepie monopolowym w Ł., z tego sklepu przeszła na macierzyński. Jak doszło do wypadku to pobierała zasiłek dla bezrobotnych. Umowa o pracę wygasła w trakcie urlopu macierzyńskiego. Po pokryciu comiesięcznych wydatków, zostawało na życie ok. 2 tys. złotych.

Po śmierci D. D. (1) powódka udała się do komornika, ale nie dowiedziała się, jakie jeszcze długi pozostały. Zobowiązania te nie powstały za czasów kiedy partner był z powódką. Było ustalone, że płacą 300 złotych miesięcznie, a jak mieli wolną gotówkę to wpłacali na konto komornika więcej, aby szybciej z tego wyjść. Tych zobowiązań było ok. 60 tysięcy. Rodzice powódki cały czas spłacają kredyt hipoteczny. Powódka dokłada się rodzicom do wszystkiego. Co miesiąc daje im na ratę kredytu, na prąd, wodę. D. zarabiał ok. 2500-3000 złotych na rękę. D. dorabiał jeszcze np. w pracach polowych u rolników - u dalszej rodziny, popołudniami. Np. zbierał ziemniaki, to dostawał 2-3 worki ziemniaków, czy jak jeździł na rynek z truskawkami to też miał z tego jakiś grosz. Kilka razy pomagał koledze w jego zakładzie sprzątać auta. Koledzy D. wiedzieli, że ma długi i chcieli mu pomóc, zauważyli, że on się starał. Powódka nie jest osobą, która usiadzie i płacze, lubi działać. Po śmierci D. załatwiała jego pogrzeb. Jak sprawa była w toku, załatwiała wszystko, dowoziłam dokumenty w trakcie śledztwa. cały czas była na obrotach. Nie dopuszczała do siebie, że D. nie żyje. Dopiero w październiku odczuła co się stało. Płakała i krzyczała. Zaczęła psychoterapię. Potem zaczęła się pandemia. Teraz nie ma czasu dla siebie. Mama zachorowała, babcia ma 73 lata i nie ma co zrobić z dzieckiem. Przebywa na zwolnieniu psychiatrycznym. Ja nie ma od nikogo żadnej pomocy. Nie ma czasu na życie towarzyskie, cały czas poświęca dziecku. Obecnie zażywam leki - hormon szczęścia, jak powiedziała mi pani doktor oraz leki na spanie. Na zwolnieniu przebywa już 1,5 miesiąca. Ma problemy w pracy, bo jak L. poszła do przedszkola zaczęła chorować i bierze na nią zwolnienia lekarskie. L. ma 4 lata, chodzi do przedszkola, z które płaci od 250 do 300zł miesięcznie. Powódki mieszkają na (...) w Ł., zajmują dwa pomieszczenia. Obecnie powódka pracuje jako sprzedawca w (...) w Ł., jest na zwolnieniu lekarskim. Otrzymała za ostatni miesiąc, na którym była na zwolnieniu lekarskim 1777,34 zł. L. ma rentę z ZUS - 1290zł. Co miesiąc wpływa razem ok. 3000zł. Powódka oddaje rodzicom na kredyt 300 złotych, 200 złotych miesięcznie daje im jako dołożenie się do np. opału, na prąd dają 130-150 zł za 2 miesiące. Za wodę dałam

teraz 50 złotych. L. odkąd poszła do przedszkola choruje więcej. Ma notorycznie zapalenia pęcherza. Mało pije i wdaje się jej infekcja. Łapie anginę. Ostatnio była ospa. Jest pod opieką kardiologa. Czeka aż skończy 5 lat, aby można było ją bardziej zdiagnozować. Ma skierowanie do ortodonta. L. jest alergikiem, ale jest za mała aby zrobić jej testy. Na L. miesięcznie wydaje ok. 100 złotych na leki, na jedzenie, woda, prąd, gaz, przedszkole - miesięcznie wydaje na nią ok. 1000 złotych łącznie. Chodzi też na dodatkowe zajęcia kulinarne, płaci radę rodziców. Przedszkole pochłania co miesiąc dodatkowe 50 złotych na ww. rzeczy. (...) przekazuje na konto mecenasa pieniądze, które powódka wpłaca na swoje konto i ich nie rusza - są odłożone. To jest dobrowolna wpłata zakładu pracy. Tytuł przelewu to: dobrowolna wpłata na rzecz L. D..

Jak D. zmarł to L. miała roczek. Brak taty odbija się na niej bardzo w przedszkolu. Matka wytłumaczyła L., że jej tata nie żyje. L. się obraziła. Jest problem np. kiedy jest Dzień Ojca. L. jest wycofana, nie chce bawić się z dziećmi. Nie potrafi się odnaleźć. Rodzice pozostałych dzieci przychodzą odbierać dzieci na zmianę, a ona nie ma taty. L. jest grzecznym dzieckiem, ale wszystkiego się boi. Prawdopodobnie będzie trzeba zacząć z L. psychoterapię, jest już taki sygnał od pań przedszkolank. L. będzie chodziła do szkoły częściowo prywatnej. L. jest bardzo uczuciowym dzieckiem, sama sobie nie poradzie ze śmiercią D..

Małoletnia L. D. otrzymuje rentę rodzinną z ZUS w wysokości 1 320 zł. Zostało jej przyznane jednorazowe odszkodowanie z ZUS po śmierci ojca D. D. (1) w wysokości 76 887 zł., odprawa pośmiertna z zakładu pracy zmarłego w wysokości 3 000 złotych. Otrzymała również 60 000 złotych jako dodatkowe ubezpieczenie pracownicze zmarłego. Ponadto otrzymuje świadczenie wychowawcze (500+) oraz od sierpnia 2018 r. otrzymuje od pozwanego (...) Sp. z o.o. miesięczne świadczenie w kwocie **1.200 zł** (łącznie do czerwca 2019 r. pozwany wypłacił z tego tytułu kwotę **12.000 zł**). Miesięczny koszt utrzymania L. D. kształtuje się przeciętnie na poziomie ok. **1250 zł**. Kiedy dziecko jest chore wówczas wydatki są większe. Na wskazaną powyżej kwotę składają się następujące wydatki: zakup żywności (pieczywo, jogurty, serki, soki, mleko modyfikowane, kleiki, kaszki, tubki owocowe mięso, wędlina, owoce, warzywa, słodycze i przekąski) - 575 zł; pampersy - 100 zł; chusteczki nawilżane, krem na odparzenia - 40 zł; proszek do prania, płyny do prania, do płukania, odplamiacze -50 zł; żel do mycia, szampon, balsam do ciała - 25 zł; zabawki - 50 zł; leki - 100 zł; wizyty lekarskie - 70 zł; ubrania - 80 zł; dodatkowe atrakcje (basen, candy park) - 100 zł; media (woda, gaz, energia elektryczna) - 60 zł.

K. K. (1) poniosła koszty związane z postawieniem pomnika zmarłemu D. D. (1). Łączny koszt wyniósł **20 060 zł**.

**( dowody: odpis skrócony aktu urodzenia D. D. (1) k. 51, odpis skrócony aktu zgonu D. D. (1) k. 52, odpis skrócony aktu urodzenia L. D. k. 54, zdjęcia pomnika D. D. (1) k. 61, faktura nr (...) z dnia 26.10.2018 r. na kwotę 20 060 zł k. 66, decyzja z dnia 20.08.2018 r. o przyznaniu świadczenia wychowawczego na dziecko k. 67, decyzja z dnia 20.08.2018 r. o przyznaniu świadczeń z MOPS k.69, PIT-3 7 D. D. (1) za rok 2017 k. 70, faktura nr (...) na kwotę 960 zł za psychoterapię K. K. (1) k. 72, decyzja ZUS z dnia 14.03.2019 r. o wysokości renty rodzinnej dla L. D. k. 73, decyzja ZUS z dnia 27.02.2019 r. o przyznaniu jednorazowego odszkodowania dla L. D. k.74, zeznania powódki od 00,06,08 do 01,12,18 min. rozprawy z 2 czerwca 2021 roku)**

Zastosowane metody jak wywiad psychologiczny, obserwacja psychologiczna, test DKO, pozwoliły biegłej psycholog na stwierdzenie, że w chwili badania K. K. (1) była w prawidłowym kontakcie słowno - logicznym. W pełni zorientowana w miejscu, czasie i otaczającej rzeczywistości. Nie obserwowano zaburzeń spostrzegania, objawów lęku, zaburzeń toku i treści myślenia. Reakcje emocjonalne adekwatne do sytuacji i wypowiedzanych treści. Całość dostępnego materiału pozwala stwierdzić, iż nagle, tragiczna śmierć partnera wywołała u K. K. (1) okres żałoby (jest to właściwy proces fizjologiczny). Czas bezpośrednio po śmierci partnera był dla powódki niewątpliwie bardzo trudny. Borykała się z cierpieniem psychicznym wynikającym z nagłej jego straty, połączonej z procesem żałoby po śmierci dziadka, który również (jak podawała), był jej osobą bardzo bliską. Jak podaje przez około półtora miesiąca po śmierci partnera radziła sobie rzucając się w wir różnych obowiązków. Po tym okresie pojawiło się pogorszenie samopoczucia psychicznego, w związku z którym skorzystała z pomocy psychologa. Następnie wróciła do pracy zawodowej, właściwie wypełniała obowiązki rodzicielskie. Nie wymagała leczenia psychiatrycznego oraz nie wystąpiły

u niej objawy psychopatologii klinicznej wymagające specjalistycznego leczenia. Należy stwierdzić, iż proces żałoby przebiegał u opiniowanej prawidłowo i został zakończony. Aktualne badanie psychologiczne również nie wskazuje na występowanie obecnie w stanie psychicznym powódki objawów psychopatologicznych, które byłyby bezpośrednim następstwem przeżyć po śmierci partnera. Powódka obecnie odczuwa właściwą tęsknotę, ale radzi sobie z nią w sposób prawidłowy. Na żadnym z etapów żałoby powódka nie wymagała i obecnie również nie wymaga pomocy specjalistycznej ze względu na przeżywanie żałoby (**dowód: opinia biegłej psycholog k. 1116 - 1117**).

Na podstawie analizy dokumentacji i badania K. K. (1), biegły psychiatra stwierdził, że w wyniku nagłej śmierci partnera w dniu 9.08.2018 roku, powódka doznała silnego przeżycia emocjonalnego, które było cierpieniem psychicznym. Przeżycie to jak i późniejsza reakcja depresyjna jest związane z procesem żałoby, który jest życiowym doświadczeniem. Wsparcie psychoterapeutyczne, które K. K. (1) miała w czasie żałoby pozwalało na ustabilizowanie emocjonalne. Badana korzystała z konsultacji u psychiatry w Ł. oraz przez ok. 2 m - ce przyjmowała leki, co do których nie ma żadnej dokumentacji. K. K. (1) po śmierci partnera w dniu 9.08.2018 doznała cierpienia psychicznego w postaci żałoby. Wsparcie terapeutyczne pozwoliło na stabilizację stanu psychicznego. Obecnie K. K. (1) nie przejawia objawów psychopatologicznych, nie wymaga leczenia psychiatrycznego. K. K. (1) nie doznała od strony psychiatrycznej uszczerbku na zdrowiu (**dowód: opinia biegłego psychiatry k. 1155 - 1156**).

**Powyższy stan faktyczny w zakresie niezbędnym do rozpoznania sprawy** Sąd Okręgowy poczynił na podstawie całokształtu nieosobowego i osobowego materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu dowodowym. W ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy R. W., wydanej dla potrzeb postępowania, prowadzonego w sprawie o podejrzenie wykroczenia, a która to opinia była związana z oceną zdarzenia z dnia 09.08.2018 r. Wobec zgłoszonej przez stronę powodową opozycji co do tego dowodu, Sąd Okręgowy powołał biegłego z tego samego zakresu specjalizacji celem wydania w sprawie opinii pisemnej. Sąd miał na względzie stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z 31.05.2017 r. w sprawie III UK 133/16, zgodnie z którym opinia biegłego sporządzona w innej sprawie, nie tylko tego samego rodzaju co sprawa rozpoznawana, może być wykorzystana jako dowód w rozumieniu art. 278 k.p.c. tylko wtedy, gdy żadna ze stron nie zgłasza co do niej zastrzeżeń i nie żąda powtórzenia tego dowodu w toczącym się postępowaniu w sprawie cywilnej. Stosując powyższą zasadę Sąd Okręgowy nie uwzględnił również wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego K., wydanej w sprawie IV P 38/19 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli. Dostrzegając odmiennosc wniosków, wyciąganych przez poszczególnych biegłych w zakresie oceny zachowania się poszkodowanego jako współprzyczyny zdarzenia z dnia 09.08.2018 r. Sąd Okręgowy miał na względzie, iż istotą rozpoznawanej sprawy nie było dążenie do swego rodzaju unifikacji wniosków opinii biegłych, opiniujących w różnych postępowaniach, związanych ze śmiertelnym wypadkiem D. D. (1). Sąd uznał, że zebrany materiał dowodowy stanowi wystarczającą podstawę faktyczną do wyrokowania, przeto pominął wniosek dowodowy w zakresie uzupełnienia opinii biegłego W.. Zaś, fakty związane z załącznikami do pozwu w postaci zdjęć, aktów stanu cywilnego, decyzji co do przyznanych L. D. świadczeń po śmierci ojca, faktury za pomnik zmarłego w zasadzie nie były sporne i ich ponowne doręczenie pozwanym zmierzało jedynie do przedłużenia postępowania. W ustaleniach faktów sąd pominął przesłuchanie świadka K. D. (2), którego zeznania nie wniosły do sprawy nic nowego i były potwierdzeniem już zebranego materiału dowodowego. Sąd uznał opinie biegłych dopuszczonych w niniejszej sprawie za odpowiadające tezom dowodowym, należycie umotywowane, pozbawione luk i sprzeczności. Opinie te stanowiły wystarczającą podstawę do wyjaśnienia spornych okoliczności, bez potrzeby analizowania i roztrząsania rozbieżności z opiniami innych biegłych. Nie można z całą pewnością stwierdzić, w jakim celu D. D. (1) zbliżył się do będącego w ruchu przenośnika taśmowego, czy było to wynikiem zachowania intencjonalnego, zmierzającego np. do zlokalizowania stwierdzonych nieprawidłowości w działaniu urządzenia, czy też poszkodowany na skutek przewrócenia się i upadku został pochwycony przez ruchome części maszyny. Nie ma również podstaw do przypisania poszkodowanemu samodzielnego zdjęcia osłon bębna (tak, jak przyjęto to w protokole powypadkowym), zwłaszcza że na miejscu zdarzenia nie znaleziono kluczy, niezbędnych do odkręcenia mocujące je śrub. W konsekwencji, sama rekonstrukcja przebiegu zdarzenia sprowadza się do analizy stopnia prawdopodobieństwa możliwych zachowań D. D. (1), które w efekcie doprowadziły do wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nie jest również możliwym odtworzenie treści szkoleń stanowiskowych i bhp w zakresie obsługi i powodowanych niebezpieczeństw działającego

przenośnika taśmowego krótkiego, jakie przeszedł D. D. (1), a przez to stwierdzenie, na ile został on obeznany z zasadami działania tego urządzenia i niebezpieczeństwa, jakie może ono powodować. Gdyby z jakichkolwiek względów tego rodzaju szkolenia nie przekazały D. D. (1) dostatecznej wiedzy, to przynajmniej w ograniczonym zakresie poszkodowany pracownik mógłby zostać ostrzeżony przed potencjalnym niebezpieczeństwem poprzez umieszczenie na urządzeniu znaków infograficznych i tekstowego ostrzeżenia, czego jednak na urządzeniu nie było. Dodatkowo, w ocenie sądu, nie można uznać, że zastosowane w urządzeniu taśmociągu zabezpieczenie w postaci elektrycznego wyłącznika bezpieczeństwa uruchamianego linką bezpieczeństwa było nieprawidłowe. W tym zakresie brak jest jednak odniesienia się do możliwych do zastosowania rozwiązań technicznych, które w razie zastosowania wyłącznika bezpieczeństwa skutkowałyby natychmiastowym zatrzymaniem się urządzenia. Tego rodzaju rozwiązanie mogłoby być technicznie niemożliwym do zastosowanie, bądź wymagałoby zastosowania niewspółmiernych kosztów i nakładów. Z drugiej strony istotnym mankamentem zastosowanego zabezpieczenia była możliwość uruchomienia urządzenia ze strefy niebezpiecznej a także w sytuacji zdemontowania osłon bezpieczeństwa. Także zastosowanie sygnalizacji alarmowej, informującej o załączeniu wyłącznika bezpieczeństwa mogłoby doprowadzić do szybkiego zlokalizowania miejsca, w którym doszło do wypadku i w efekcie do zainicjowania akcji ratunkowej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Pretensje powódek są w części zasadne. Przy słusznym założeniu odpowiedzialności pozwanej (...) Sp. z o.o. w W. za skutki wypadku przy pracy, w pierwszej kolejności należy wskazać reżim odpowiedzialności ww. Spółki. Zdaniem sądu meriti, nie ulega wątpliwości, że jest to odpowiedzialność deliktowa na podstawie art. 435 § 1 k.c. Według brzmienia ww. przepisu, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Pojęcie przedsiębiorstwa dla potrzeb cyt. przepisu rozumieć należy w znaczeniu przedmiotowym, a więc jako zorganizowane zespoły majątkowe, służące prowadzeniu określonej działalności. Bogata jest kazuistyka orzecnicza dotycząca kwalifikacji, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 § 1 k.c. Według judykatury Sądu Najwyższego, przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych danego przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (tak wyrok z 8 grudnia 2005. I UK 97/05, OSNP 2006/21-22/336). Według wypracowanych w orzecznictwie standardów, przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba mieć na względzie trzy zasadnicze wyznaczniki; stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (tak wyrok SN z 12 lipca 1977r., IV CR 216/77, OSNCP 1978/4/73). Kryteria te mają charakter ocenny, zmienny w czasie i zawsze odnosić je należy do istoty działalności konkretnej firmy. Odnosząc powyższe zapatrywania do okoliczności sprawy zauważyć należy, że pozwany pracodawca, zajmujący się między innymi produkcją materiałów budowlanych, jest przedsiębiorstwem stypizowanym w art. 435 § 1 k.c. i jego odpowiedzialność za szkodę wobec powódek lokuje się w treści art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k. p. Jest to zatem odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Co ważne, do przypisania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie jest wymagana jakakolwiek nieprawidłowość działania podmiotu zobowiązanego, a wystarczającą przesłanką jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa.

W sprawie, poszkodowane mogły dochodzić odszkodowania według swego wyboru od ubezpieczonego sprawcy szkody, od ubezpieczyciela lub obu z nich łącznie. Za takim stanowiskiem przemawia ugruntowana judykatura sądów w powiązaniu z treścią art. 822 § 4 k.c., zgodnie z którym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie prowadzi jednakże do wyłączenia odpowiedzialności sprawcy szkody wobec poszkodowanego a jedynie do przejęcia przez zakład ubezpieczeń jego zobowiązań odszkodowawczych. W takim przypadku współodpowiedzialność tych podmiotów będzie mieć postać in solidum. Odpowiedzialność in solidum występuje wówczas, gdy wierzyciel może dochodzić roszczenia od kilku osób, na podstawie odrębnych stosunków prawnych, jakie go łączą z poszczególnymi podmiotami, zaś spełnienie

świadczenia przez jednego z dłużników w całości lub w części zwalnia odpowiednio pozostałych, lecz nie ma podstawy do przyjęcia solidarnego charakteru odpowiedzialności dłużników z uwagi na brak jej ustawowego lub umownego źródła (art. 369 k.c.). Tak więc, w sprawie pozwana (...) sp. z o.o. odpowiada za szkodę na podstawie czynu niedozwolonego, natomiast pozwane (...) S.A. na podstawie umowy ubezpieczenia.

Nawiązując do ww. zasad odpowiedzialności, w sprawie brak jest przesłanek egzoneracyjnych, uwalniających pracodawcę od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za skutki zaistniałego wypadku przy pracy. Jak to wynika z ustaleń, szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie zawinionego działania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. Przy czym, w przypadku winy poszkodowanego podmiot zobowiązany wolny jest od odpowiedzialności za szkodę tylko wówczas, gdy wina poszkodowanego jest wyłączną przyczyną powstania szkody, w pozostałych przypadkach owa wina może być podstawą zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2012r., III PK 78/11, LEXnr1216871). Z poczynionych ustaleń wynika, że szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej lub działania osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. Jak ustalił sąd, nie stwierdzono, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez zmarłego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono też stanu nietrzeźwości ani działania innych środków odurzających. Zatem, wykluczając istnienie przesłanek uwalniających pracodawcę od odpowiedzialności, na uwagę zasługuje treść art. 362 k.c., który daje sądowi uprawnienie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia rozmiarów stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. O przyczynieniu można mówić wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przyczynienie się do zdarzenia występuje wówczas, gdy badanie okoliczności stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrała rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Przyjęcie przyczynienia jest pozostawione kwalifikacji i ocenie sądu, co jednak nie oznacza dowolności tej oceny, której kryteria muszą mieć związek z konkretnymi okolicznościami sprawy, przy czym, decyzja o ewentualnym zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody podejmowana w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania jest uprawnieniem sądu, zaś rozważenie wszystkich okoliczności przypadku, w wyniku indywidualnej oceny, jest dla sądu powinnością (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2009r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Nie w każdym zatem przypadku stwierdzenie przyczynienia musi prowadzić do korekty rozmiaru obowiązku naprawienia szkody. Prawidłowe rozumienie normy art. 362 k.c. oznacza, że wstępną przesłanką podlegającą badaniu jest przyczynienie się poszkodowanego do samego powstania lub zwiększenia szkody. Jeśli nie stwierdzi się tego warunku, to oczywiście nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody. Gdy zaś ów warunek wstępny zostanie spełniony, to rozmiar zmniejszenia szkody zależy już od okoliczności konkretnego przypadku. Samo przyczynienie ma więc charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako „stosowne okoliczności” wskazane w art. 362 k.c. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka, do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego. Te ostatnie uwagi są bardzo istotne, bowiem w sprawie mamy do czynienia z reżimem odpowiedzialności deliktowej z art. 435 § 1 k.c., przeto do wykazania przyczynienia wystarczy ustalenie adekwatnego związku przyczynowego i obiektywnej nieprawidłowości zachowania się D. D. (1). Co ważniejsze, w judykaturze przyjmuje się, że z uwagi na ww. reżim odpowiedzialności, przy rozważaniu odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody przyczynienie się poszkodowanego uwzględnia się w całości. W przypadku winy poszkodowanego, podmiot zobowiązany wolny jest od odpowiedzialności za szkodę tylko wówczas, gdy wina poszkodowanego jest wyłączną przyczyną powstania szkody, w pozostałych przypadkach owa wina może być podstawą zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. Szkoda na osobie, której doznał D. D. (1), wiąże się zatem bezpośrednio z ruchem przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c. Sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach

adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione. Co ważne w niniejszej sprawie, pozwani nie mogą zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również poszkodowany nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007r. I UK 367/06 M.P.Pr. 2008/2/10). Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, strona pozwana powinna wykazać nie tylko winę poszkodowanego ale zarazem brak jakiegokolwiek winy własnej i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem. Rzeczą sądu rozpoznającego sprawę było w szczególności przeprowadzenie oceny, czy do wypadku z 9 sierpnia 2018 r. doszło tylko i wyłącznie z winy D. D. (1), czy też poza jego zawinionym zachowaniem istniała jeszcze jakaś inna przyczyna (choćby niezawiniona), którą można by przypisać pracodawcy. Należy przypomnieć, że tylko w sytuacji, gdyby zdarzenie zostało spowodowane wyłącznie zawinionym zachowaniem pracownika, przy braku jakichkolwiek innych przyczyn tego zdarzenia, w tym przyczyn leżących po stronie pracodawcy, możliwe byłoby wyłączenie odpowiedzialności cywilnej pozwanych ze względu na wystąpienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych. W sytuacji, kiedy pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k. p.), to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sąd przyjął, że do wypadku przy pracy D. D. (1) z 9 sierpnia 2018 r. nie doszło z wyłącznej winy poszkodowanego w rozumieniu przesłanki egzoneracyjnej, opisanej w art. 435 § 1 k.c. Wyszczególnione w opinii biegłego z dziedziny BHP przyczyny pośrednie wypadku niewątpliwie nie pozwalają na zaakceptowanie prezentowanego przez pozwanych założenia, iż do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanego. Biegły podkreślił, nadzór brygadzysty R. R. nad pracą przy obsłudze przenośnika taśmowego (krótkiego) pod hałdą piasku w pomieszczeniu „bunkra”, na zmianie II-iej (od godziny 14-iej) w dniu wypadku nie był wykonywany w sposób poprawny. R. R. wykonywał 09.08.2018 r. prace transportowe z użyciem suwnicy na magazynie, to jednak, zgodnie z zakresem swoich obowiązków, powinien również zainteresować się stanem przestrzegania przepisów i zasad bhp przez podległych mu pracowników. Tymczasem, jak wynika z ustaleń kontroli na podstawie wyjaśnień złożonych przez niego w dniu 14.08.2018 r. członkom zespołu powypadkowego, około godziny 16-iej dokonał on obchodu w hali produkcyjnej i około godziny 17<sup>(30)</sup> wykonywał ponowny obchód hali produkcyjnej. Następnie jak wynika z treści protokołu powypadkowego oznaczonego numerem (...) „Około godziny 17<sup>(55)</sup> brygadzysta R. R., w trakcie wykonywania obchodu zakładu, przechodząc obok otwartych drzwi warsztatu, zauważył prywatny samochód...” i wówczas zmuszony został do zainteresowania się pracą wykonywaną na „dozowni” i pracującego tam D. D. (1)”. Wynika z tego jednoznacznie, że obchód w części zakładu odnoszącej się do dozowania dokonany został dopiero po godzinie 17<sup>(30)</sup>, a został wręcz wymuszony. Dodatkowo, w dniu zdarzenia, brygadzysta zmarłego pracownika zorganizował stanowisko pracy przy obsłudze przenośnika taśmowego „krótkiego” niezgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez trzech osłon na elementy ruchome (rolki) taśmociągu w rejonie lejów spustowych oraz brak pełnej osłony na przekładnię pasową napędu wibratora przy drugim leju spustowym piasku co obrazuje dokumentacja fotograficzna sporządzona przez funkcjonariuszy policji po zdarzeniu wypadkowym dnia 09.08.2018 r. Stanowi to naruszenie § 55 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zmianami oraz z 2011 r. Nr 173, poz. 1034) Przyczyną pośrednią, wynikającą z nieprawidłowości leżących po stronie techniki, był **brak osłony siatkowej przenośnika „krótkiego”** chroniącej przed dostępem do strefy niebezpiecznej nabiegania taśmy na bęben napinający przenośnika w czasie jego pracy. Przenośnik był wyposażony w osłonę chroniącą przed bezpośrednim dostępem do w/w strefy niebezpiecznej, jednak w czasie pracy (ruchu) przenośnika, osłona siatkowa w miejscu gdzie doszło do wypadku nie była stosowana. W czasie ruchu przenośnika D. D. (1) znajdował się w pobliżu strefy niebezpiecznej. Przed wypadkiem, dokonano modernizacji przenośnika krótkiego - zamontowano osłony chroniące cały przenośnik w tym strefę niebezpieczną nabiegania taśmy na bęben zwrotny. Biegły ustalił, że modernizacja nie była w pełni poprawnie wykonana. Nieprawidłowości dotyczyły również mocowania osłon oraz umiejscowienia elementów sterowniczych w strefie chronionej przez furtkę z wyłącznikiem krańcowym. Pośrednią przyczyną wynikającą z nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy było dopuszczenie do eksploatacji przenośnika taśmowego krótkiego z niezgodnościami



dotyczącymi niewłaściwej budowy elementów mocujących osłony siatkowe mocowane w zespole gniazdo-sworzeń i „pozostające w miejscu po odkręceniu śrub”, elementów sterowniczych uruchamiania i wyłączania przenośnika „krótkiego” zainstalowanych w żeliwnej tablicy w strefie chronionej „furtką” z zainstalowanym „wyłącznikiem krańcowym”, wyłącznika krańcowego zainstalowanego przy furtce (pełniącego funkcję osłony blokowanej) w tunelu pod stosem piasku z możliwością łatwego jego obejścia. Aby przejść do tablicy sterowniczej przenośnika „krótkiego” za każdym razem blokowano ww. krańcówkę, tak więc obejście stosowania w/w krańcówki było łatwe, nieczytelnego oznakowania elementów sterowniczych przenośnika „krótkiego”. Istotnym jest ustalenie, że ww. nieprawidłowości powodowały, iż eksploatacja przenośnika możliwa była wyłącznie przy naruszeniu przepisów i zasad bhp. Ważnym jest również fakt związany z budową elementów mocujących osłony. Fakt pozostawiania osłon w miejscu nawet bez elementu mocującego ( śrub) mógł powodować, że oględziny maszyn dokonywane przez nadzór mogły nie wykazać nieprawidłowości związanej z trwałym zamocowaniem osłon przy użyciu narzędzi. Dodatkowo, elementy sterownicze uruchamiania i wyłączania przenośnika „krótkiego” zainstalowane w żeliwnej tablicy znajdowały się w strefie chronionej „furtką” z zainstalowanym „wyłącznikiem krańcowym”. Działanie ww. furki z wyłącznikiem krańcowym polegało na tym, że po otwarciu furki następowało wyłączanie przenośnika pełniło funkcję osłony blokowanej. Taka konstrukcja zabezpieczenia nie pozwalała na uruchomienie przenośnika „krótkiego” bez pozostania w strefie pracy przenośnika. Każda próba wyjścia ze strefy pracy przenośnika (strefy chronionej) wymagała otwarcia furtki co powodowało wyłączanie przenośnika. Aby wejść w strefę pracy przenośnika D. D. (1) zablokował mechanicznie - wyłączył ze stosowania krańcówkę furki. Polegało to na „oszukaniu układu sterowania” w ten sposób, że układ sterowania przenośnika działał tak jakby furtka była zamknięta. Tym samym, przy eksploatacji przenośnika „krótkiego” D. D. (1) musiał podejmować niedozwolone sposoby pracy tj. „obchodzenia zastosowanych zabezpieczeń - blokowania systemów bezpieczeństwa”. Nawiązując do powyższego, pracodawca ma prawny obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych warunków pracy, wynikający wprost z art. 15 k. p. Natomiast, ww. zasadę konkretyzują przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy (art. 207-237). Art. 207 k. p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (§ 2 pkt 1). Elementem tego obowiązku jest zaznajamianie pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac - art. 237<sup>(4)</sup> § 1 k. p. Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, jest w znacznym stopniu uwarunkowane wiedzą pracowników o istnieniu tych zagrożeń oraz znajomością sposobów ich unikania. W tym celu pracodawca zobowiązany został do oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą, podejmowania profilaktyki zmniejszającej to ryzyko oraz do zapoznania pracowników z ryzykiem, które wiąże się z wykonywaną pracą - art. 226 k. p. Nadto, pracodawca ma wynikający z ustawy obowiązek wydawania szczegółowych instrukcji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy - art. 237<sup>(4)</sup> § 2 k.p. Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bhp, ale zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na danym stanowisku pracy. Chodzi tu o zagrożenia typowe, możliwe do przewidzenia, a nie o zagrożenia wyjątkowe, mogące wystąpić tylko w bardzo nietypowych sytuacjach (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2010r., II PK 132/09). Należy stwierdzić, że D. D. (1) nie był szczegółowo poinstruowany o wszystkich aspektach związanych z obsługą taśmociągu transportowego, a w konsekwencji tego, że do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło na skutek świadomego zlekceważenia przez pracownika obowiązujących zasad bezpieczeństwa. W świetle faktów, istniejące również po stronie poszkodowanego uchybienia przemawiają za uznaniem, że przyczynił się on do powstania zaistniałego wypadku, jednakże nie osiągnęły one takiego stopnia nasilenia, aby można było przyjąć istnienie wyłącznej winy po stronie D. D. (1). Przyjmując, że do wypadku z 9 sierpnia 2018 r. nie doszło z wyłącznej winy poszkodowanego, co determinuje zasadę odpowiedzialności pozwanego pracodawcy, należało ocenić, czy zaistniały przesłanki do obniżenia dochodzonych świadczeń z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do wypadku przy pracy, w rozumieniu cyt. i omawianego już art. 362 k.c., dającego sądowi uprawnienie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia rozmiarów stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron.

Bezpośrednią przyczyną wypadku D. D. (1) było pochwycenie jego lewej ręki przez elementy ruchome taśmociągu. Poszkodowany wykonywał bliżej nieskonkretyzowane czynności przy pracującym urządzeniu, które

miało zdemontowane osłony stałe. Z punktu widzenia samych tylko zasad doświadczenia życiowego decyzja pracownika o zbliżeniu się do strefy w bezpośrednim sąsiedztwie pracującego taśmociągu jawi się jako niezrozumiała, ze wszech miar ryzykowna i nierozważna. D. D. (1) podjął decyzję o zbliżeniu się do działającego urządzenia nie zachowując zasady ostrożności i nie przewidując skutków swojego zachowania. W ocenie Sądu powyższe okoliczności świadczą, iż D. D. (1) swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia wypadku. Jednakże zachowanie poszkodowanego nie stanowi, jak wcześniej wskazano, wyłącznej przyczyny wypadku. Tym samym pozwany pracodawca nie jest zwolniony z odpowiedzialności za powstałą szkodę. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, zasadnym jest przyjęcie, że poszkodowany w 30 % przyczynił się do powstania wypadku i w takim właśnie zakresie podlegają obniżeniu należne powódcom świadczenia, których źródłem był śmiertelny wypadek partnera i ojca.

Wyjściowe żądania K. K. (1) odnośnie zadośćuczynienia w kwocie **150 000 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią narzeczonego, odszkodowania w kwocie **50000 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci D. D. (1) oraz odszkodowania w kwocie **20 060 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów pogrzebu i pochówku narzeczonego D. D. (1), sąd uznał za zasadne. W ocenie sądu, określone w żądaniu pozwu ww. kwoty nie są wygórowane biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Sumy te uwzględniają zarówno dramatyzm doznań powódki jako narzeczonej i przyszej żony zmarłego pracownika, charakter więzi łączącej ją ze zmarłym partnerem, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią narzeczonego i ojca wspólnego dziecka, jak również stopień, w jakim powódka potrafiła odnaleźć po tym tragicznym zdarzeniu. Jednocześnie, kwota ta stanowi dla samotnej matki odczuwalną wartość, wynagradzając doznane cierpienia psychiczne a z drugiej strony jest ona umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach.

Jak stanowi art. 446 § 4 k.c., odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, sąd może przyznać także najbliższym członkom rodziny zmarłego. Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia najbliższego członka rodziny, pozostawiając tym samym poczynienie w tym zakresie ustaleń na podstawie konkretnych stanów faktycznych. Nie ma wątpliwości, że najbliższymi będą małoletnie, niesamodzielne dzieci zmarłego, jak L. D., oraz małżonek, tu partnerka życiowa pozostająca uprzednio ze zmarłym we wspólnym ognisku rodzinnym i wspólnocie gospodarczej. Wszystko zależy od faktycznego układu stosunków rodzinnych, więzi emocjonalnej, relacji poszczególnych, zainteresowanych osób. Z całą pewnością K. K. (1) była osobą najbliższą dla D. D. (1). Sąd nie miał wątpliwości, iż dyspozycja art. 446 § 4 k.c. będzie miała do powódki co do zasady zastosowanie. Śmierć narzeczonego, z którym zaplanowali już zalegalizowanie związku, wywołała u K. K. (1) typowe zaburzenia sfery psychicznej w postaci smutku, żalu, labilności emocjonalnej, obniżenia nastroju i aktywności. Uzasadnieniem przyznania zadośćuczynienia dla bliskich jest domniemanie faktycznego istnienia traumatycznych przeżyć w związku ze śmiercią osoby bliskiej, wystąpienia normalnej reakcji na tragiczną śmierć bliskiej osoby. Orzekając o zadośćuczynieniu po śmierci osoby bliskiej istotne jest ustalenie roli, jaką w rodzinie pełniła ta osoba i konieczność dostosowania do nowej rzeczywistości w związku z jej śmiercią. Prawidłowa wykładnia przepisu art. 446 § 4 k.c. wymaga uwzględnienia, że przyznanie zadośćuczynienia członkowi najbliższej rodziny zmarłego nie jest zależne od pogorszenia się sytuacji materialnej tej osoby i poniesienia przez nią szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej przez nią krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez to zdarzenie. Zadośćuczynienie ma zatem wyrównywać cierpienia spowodowane przedwczesną utratą członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego. Niewątpliwie, krzywda taka jest bardzo trudna do oceny, a zwłaszcza wyrażenia jej w formie pieniężnej. Dlatego też w orzecznictwie przyjmuje się, że każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola

w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Jednocześnie ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która jednak nie prowadzi do wzbogacenia osoby uprawnionej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Ustalając wysokość należnego K. K. (1) zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze linię orzecznictwa zakładającą, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nie należy przy tym zapominać, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, gdyż suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. W ocenie sądu, w świetle ww. rozważań, określona w żądaniu pozwu kwota 150 000 zł zadośćuczynienia nie jest wygórowana. Przyjmując, że D. D. (1) przyczynił się do wypadku z 9 sierpnia 2018 r. w 30 %, w takim samym zakresie sąd obniżył ustalone jako uzasadnione roszczenie zadośćuczynienia z kwoty 150 000 zł do kwoty 105 000 zł. W pozostałym zakresie żądanie zadośćuczynienia, jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

Funkcją odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. jest zrekompensowanie poniesionej szkody w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej. Odszkodowanie przewidziane tym przepisem obejmuje szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty. Są to szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej, tu partnerki zmarłego pracownika. Utrata przez dziecko osobistych starań ojca o jego utrzymanie i wychowanie stanowi również pogorszenie sytuacji życiowej, uzasadniające odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. Jeżeli zaś utrata ta dotyczy także świadczonych przez ojca dziecka usług, które nie wymagają jego osobistych starań, to powstała w ten sposób szkoda podlega wyrównaniu w drodze renty (zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 1968 r., I CR 654/67, OSNCP 1969, nr 1, poz. 14). Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Szkody takie zachodzą np. w przypadku utraty małżonka, partnera życiowego, ojca lub matki przez małoletnie dzieci. W tym przypadku, jeśli nawet świadczenia podstawowe denata na rzecz najbliższych członków rodziny zostaną zrekompensowane zgodnie z art. 446 § 2 k.c., to jednak pozostanie rozległa dziedzina utraty świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, wychowania itp., których w ramach odszkodowania z art. 446 § 2 k.c. pokryć nie można. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak w pewnym stopniu są szkodami materialnymi, gdyż niektóre czynności z zakresu pomocy, opieki, wychowania itp. mogą być wykonane odpłatnie przez inne osoby. Ścisłe, pieniężne określenie rozmiarów tych szkód jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” na podstawie art. 446 § 3 k.c. Sfera zastosowania art. 446 § 3 k.c. nie ogranicza się jednak tylko do szkód mających choć częściowo charakter materialny, mogą bowiem istnieć szkody, które w ogóle nie mają charakteru materialnego, lecz stanowią pogorszenie sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej zachodzi zatem zarówno wtedy, gdy szkody spowodowane przez śmierć osoby najbliższej mają w pewnym stopniu charakter materialny, wykraczający poza zakres art. 446 § 1 i 2 k.c., jak i wtedy, gdy szkody te takiego charakteru wprawdzie nie mają, lecz polegają na obiektywnym pogorszeniu pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym (zob. wyrok SN z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, LEX nr 6263). K. K. (1) wykazała w niniejszym postępowaniu owe obiektywne pogorszenie sytuacji życiowej, w tym materialnej, konieczność samodzielnego wychowania i utrzymania wspólnego dziecka. Od chwili śmierci partnera, powódka jako matka, jedyna żywicielka rodziny, już samodzielnie musi podjąć spłatę kredytu na zakup domu, posiadać środki na utrzymanie i wychowanie córki L., przede wszystkim, zapewnić środki na bieżące utrzymanie gospodarstwa domowego, zapewnić osobistą pieczę nad wychowaniem córki. Niezaprzeczalnie, w świetle faktów, D. D. (1) był osobą, która ponad wszystko stawiała dobro rodziny, tak pod względem finansowym, jak i w zakresie opieki nad dzieckiem. Czynił osobiste starania, by zapewnić lepszy byt finansowy rodziny, podnieść komfort i standard życia. Przyjmując, że D. D. (1) przyczynił się do wypadku z 9 sierpnia 2018 r. w 30%, w takim samym zakresie sąd obniżył

ustalone jako uzasadnione roszczenie odszkodowania z kwoty 50 000 zł do kwoty 35 000 zł. W pozostałym zakresie żądanie odszkodowania, jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

K. K. (1) dochodziła od pozwanych kwoty **20 060 złotych** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów pogrzebu i pochówku narzeczonego D. D. (1), jako zwrotu poniesionych przez siebie kosztów wystawienia pomnika dla zmarłego. Łączny koszt wyniósł **20 060 zł, na co wskazuje niebudząca wątpliwości faktura za usługę. Jest to cena niewygórowana, stosowna do lokalnych warunków w miejscu zamieszkania powódki.** Zgodnie z art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić m.in. koszty pogrzebu temu, kto je poniósł. Przyjmując, że D. D. (1) przyczynił się do wypadku z 9 sierpnia 2018 r. w 30 %, w takim samym zakresie sąd obniżył ustalone jako uzasadnione roszczenie odszkodowania z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów pogrzebu i pochówku narzeczonego D. D. (1) z kwoty **20 060 zł**, do kwoty 14 042 zł. W pozostałym zakresie żądanie odszkodowania, jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu. Łącznie z odszkodowaniem w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej w kwocie 35 000 złotych daje to sumę 49 042 złote zasądzoną w pkt 1b wyroku.

Żądania małoletniej L. D. odnośnie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 100 000 złotych za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ojca D. D. (1), odszkodowania w kwocie **50 000 złotych** z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci ojca nie zasługują na akceptację i podlegają oddaleniu w całości. Po śmierci ojca, małoletnia otrzymała bowiem środki finansowe, które po zaliczeniu na poczet odszkodowania, następnie zadośćuczynienia, uwzględnieniu 30 % przyczynienia się D. D. (1) do wypadku, uczyniły pretensje w tym zakresie bezzasadnymi. Małoletnia L. D. otrzymuje rentę rodzinną z ZUS w wysokości 1 320 zł. Zostało jej przyznane jednorazowe odszkodowanie z ZUS po śmierci ojca D. D. (1) w wysokości 76 887 zł., odprawa pośmiertna z zakładu pracy zmarłego w wysokości 3 000 złotych. Otrzymała również 60 000 złotych jako dodatkowe ubezpieczenie pracownicze zmarłego.

Żądanie świadczenia alimentacyjnego w kwocie po 1 200 złotych **miesięcznie** począwszy od 9 sierpnia 2018 r., tytułem pokrycia kosztów utrzymania i wychowania dziecka w związku ze śmiercią ojca D. D. (1), płatnej z góry do rąk matki dziecka K. K. (1), do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, co do rat wówczas wymagalnych oraz w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat na przyszłość, jest zasadne jedynie częściowo. Zgodnie z art. 446 § 2 k.c., osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Przewidziana w art. 446 § 2 k.c. renta powinna być obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Kwestia potrzeb uprawnionego, o których mowa w tym przepisie, nie powinna być wiązana z regulacją obowiązku alimentacyjnego, lecz z powszechnie znanym faktem, że potrzeby uprawnionego z zasady przewyższają możliwości majątkowe i zarobkowe zmarłego. Z tego powodu dochodzi do miarkowania renty przez ograniczenie podlegających rekompensacie w formie renty potrzeb uprawnionego, zatem to możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego determinują zakres potrzeb uprawnionego. Przepis art. 446 § 2 k.c. nie ogranicza natomiast potrzeb uprawnionego jedynie do usprawiedliwionych, należy więc przyjąć, że daje on możliwość zasądzenia wyższej renty niż świadczenie alimentacyjne. Co ważne, wysokość renty, obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, może być wyższa niż świadczenie alimentacyjne ustalone według usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Co do ww. żądania, niebagatelne znaczenie ma fakt, że małoletnia otrzymuje od pozwanego (...) Sp. z o.o. miesięczne świadczenie w kwocie **1.200 zł** (łącznie do czerwca 2019 r. pozwany wypłacił z tego tytułu kwotę **12.000 zł**). **Dodatkowo**, pozwana podniosła, czemu powódki nie zaprzeczyły, że poczuwa się do społecznej odpowiedzialności wobec najbliższej rodziny poszkodowanego, rozumianej jako pozaprawna powinność udzielenia wsparcia jego córce - L. D., którą jego tragiczna śmierć dotknęła w szczególnie sposób. Wyrazem tego są działania i deklaracje podjęte przez pozwaną przed zawiśnięciem sprawy. 27 marca 2019 r., (...) Sp. z o.o. wyraziła gotowość, a od kwietnia 2019 roku podjęła wypłacanie comiesięcznej renty w wysokości

1 200,00 zł na rzecz małoletniej L. D., wraz, co istotne, z wyrównaniem od dnia wypadku w kwocie 9 600,00 zł. Tak więc, mając na uwadze treść i wykładnię art. 446 § 2 k.c., ustalenia sądu co do potrzeb uprawnionej i możliwości finansowych ojca dziecka, co również ważne - zbieżne stanowiska stron, wysokość miesięcznej renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego powinna stanowić kwotę 1 200 złotych. Przyjmując, że D. D. (1) przyczynił się do wypadku z 9 sierpnia 2018 r. w 30%, w takim samym zakresie sąd obniżył ustalone jako uzasadnione roszczenie alimentacyjne z kwoty 1 200 zł do kwoty 840 zł i zasądził na rzecz małoletniej L. D. reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową K. K. (1) świadczenie alimentacyjne po 840 złotych miesięcznie, płatne z góry do 10 – tego dnia każdego miesiąca, do rąk matki dziecka K. K. (1) z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat. W pozostałym zakresie żądanie, jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu. Należy zwrócić uwagę, że są to bieżące alimenty, bowiem, zgodnie z ustaleniami sądu, (...) Sp. z o.o. od kwietnia 2019 roku podjęła wypłacanie comiesięcznej renty w wysokości 1 200,00 zł na rzecz małoletniej L. D., wraz z wyrównaniem od dnia wypadku. Ww. sumy znajdują się w gestii matki małoletniej powódki.

W zakresie odsetek sąd zważył, że stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k. p., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. formalne źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Ponieważ powódka K. K. (1) zgłosiła pozwaną żądanie wypłaty należności dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze przed skierowaniem żądań na drogę postępowania sądowego, sąd uznał, że należne są w niniejszej sprawie odsetki od dnia 7 lutego 2019 roku, to jest od dnia następnego po upływie trzydziestu dni od dnia zgłoszenia żądań.

Mając na względzie, że roszczenia K. K. (1) i jej małoletniej córki L. D., pozostających faktycznie we wspólnocie rodzinnej, gospodarczej i finansowej, zostały jedynie częściowo uwzględnione, na zasadzie art. 100 k.p.c. koszty zastępstwa procesowego między stronami zostały zniesione. Zaś, sąd nie obciążył stron wydatkami tymczasowo poniesionymi przez Skarb Państwa.